

Ze smakiem, ze śpiewem i z gwarą



Dzień Regionalisty ma już wieloletnią tradycję. Odbывается początkiem grudnia, stanowiąc wspomnienie obrad Sejmu Dzielnicowego. Ale nie pamiętam, by kiedykolwiek z tej okazji w murach biblioteki było tak gwarnie, śpiewnie i smakowicie. Wchodzących już od progu witały zapachy dochodzące ze stoiska przygotowanego przez KGW z Korpys z Korpys. Pyszności przysmaków regionalnych i nalewek, których można było skosztować, było bez liku. W dodatku wszystko pięknie wyeksponowane.



Kiedy każdy z gości nasycił już ciało, rozpoczęła się uczta duchowa. Był nią wykład prof. Andrzeja Sieradzkiego z UAM w Poznaniu. Jej tematem - dialekt wielkopolski. Ciekawie opowiadała nt. naszej, gwary, jej korzeni i osadzenia wśród innych dialektów występujących w Polsce. Dowiedzieliśmy się też, nie kryjąc dumy, że właśnie nasz wielkopolski dialekt w bodaj największym stopniu współtworzy oficjalny polski język. Zaś na koniec gość przeczytał maleńki fragment „Księcia Szaranka”, czyli „Małego księcia” przetłumaczonego na gwara wielkopolską. W naszej bibliotece można tę książkę wypożyczyć.

Korpysy to jedna z najmniejszych wiosek w gminie Ostrzeszów, tymczasem tamtejsze Koło liczy aż 83 osoby! A panie są tam tak sympatyczne, że nawet „skaperowały” do Koła Gospodyń kilkunastu mężczyzn, podobno druhów z OSP. Szczere gratulacje.

Bylbym nieuczciwy, gdybym nie zauważył, że część potraw, głównie kilka rodzajów smalcu, kompot, pieczywo... przygotowała sama gospodyni - Dorota Owczarczak, dyrektor biblioteki, a w tych przygotowaniach wydatnie pomaga jej mąż.

Muzycznym ozdobnikiem spotkania był występ zespołu „Rogaszanie”. By nie uchybić regionalnej tematyce, zespół skupił się na piosenkach opowiadających o uroku ostrzeszowskiej ziemi, kończąc popularnym już „Walcem ostrzeszowskim”. Niejako nawiązując do rozpoczętego okresu przedświątecznego, „Rogaszanie” zaśpiewali też kilka pastorałek i kołęd.

Oby nadchodzące święta były dla wszystkich równie smakowite i radosne jak ten regionalny wieczór w bibliotece.

K. Juszcak

A brzozy mi żal...

Rosła na placu przed cmentarzem, jesienią siadały na niej ptaki, latem połyskiwała w słońcu drobnymi listkami i tak cieszyła oko na pustym placu. Kiedy jeszcze nie było kostki, wody miała pod dostatkiem, później wybudowano piękny parking i stało się. Woda w czasie deszczu spływała po pochyłości i niewiele jej dostawało się do korzeni, drzewo zaczęło usychać. Może gdyby nie zrobiono od góry tak dużej krawędzi, większa ilość wilgoci mogłaby się dostać pod brzozę? Nie wiadomo jednak, czy to by ją uratowało.

Widziałem, jak w czasie upałów ktoś nosił wiaderkami wodę, by podlać schnące drzewo - jak widać, nie pomogło, choć latem w dolnej części brzoza miała jeszcze dużo zielonych liści. Może by odżyła? Ale taką wiarę mają tylko miłośnicy przyrody, romantycy...

Inni wydali bezwzględny wyrok - ściąć! I ścięto. Teraz, w grudniu, przed samymi świętami. Szkoda...

Czytelnik



Mikołajki po wodzie

W piątek, zauważając, jak woda z rurociągów odprowadzana jest węzami do parku. Pracownicy wodociągów zapewniają, że nikt nie pomylił mikołajek z dyngusem, ale był to zabieg konieczny, by upuścić wodę, która w trakcie przeprowadzania robót wodociagowych została zanieczyszczona piaskiem. Trochę jej poszło pod drzewka... za to czystsza płynęła rurami, choć z początku i tak ta wypływająca z kranów nie nadawała się do picia.

FILMOWY CZWARTEK W NADLEŚNICTWIE ANTONIN

W czwartek, 21 listopada, drużyna 1. Szczepu ZHP z Mikstatu, Bukownicy i Ostrzeszowa miały okazję wziąć udział w kręceniu filmu przyrodniczego o Nadleśnictwie Antonin. Siedmioczęściowy film, który realizuje Telewizja PROART z Ostrowa, opowiada i pokazuje życie i działania Nadleśnictwa. Nasi harcerze też mają wkład w to życie, bo rokrocznie uczestniczą w akcjach sprzątania lasu oraz zajęciach edukacyjnych, które odbywają się w Nadleśnictwie.

Jest to już nasze drugie spotkanie z filmem, bo dwa lata temu braliśmy udział w nagrywaniu jednego z odcinków „Pierwszej miłości”.

Na kręcenie odcinka, w którym wzięliśmy udział, choć odbywało się to w środę tygodnia, stawiało się ponad 50 druhów i druheń. Dziękujemy

za wyrozumiałość dyrektorom szkół, w których uczą się nasi harcerze, oraz kadryze 1. Szczepu wraz z komendantem - dh. Mariuszem, którzy jak za zawsze nie zawiedli i ogarnęli sprawy logistyczne na medal.

Na koniec wszyscy młodzi aktorzy zostali zaproszeni przez Nadleśnictwo na kiełbasę z ogniska i gorącą herbatę.



Do zobaczenia już wkrótce i zapraszamy na nasze zbiórki w piątek o godz. 18.00 w mikstackiej podstawówce, a w sobotę o godz. 11.00 w Bukownicy (klub Rolnika)

i Ostrzeszowie - budynek za Poczta na ul. Pocztovej.

Czuwaj!

Zespół Promocji 1. Szczepu ZHP Ziemi Mikstackiej